

Franciszek Blachnicki

Biuletyn odnowy liturgii

Collectanea Theologica 39/2, 91-107

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN ODNOWY LITURGII

Zawartość: I. DOKUMENTY ODNOWY. 1. Dekret w sprawie wprowadzenia w Polsce tzw. lekcjonarzy partykularnych. — 2. Zarządzenie Episkopatu Polski w sprawie wprowadzenia mszału łacińsko-polskiego. II. PROBLEMY ODNOWY. 1. Msza święta a budowanie wspólnoty. — 2. Autentyczne zgromadzenie liturgiczne. — 3. Kryzys czy rozwój liturgii wspólnoty? — 4. *Terribilis est...* (refleksje homiletyczne). III. PRAKTYKA ODNOWY. Instrukcja o śpiewie i muzyce w liturgii mszalnej. IV. KRONIKA ODNOWY. 1. Romano Guardini — wspomnienie pośmiertne. — 2. Nowe czasopismo liturgiczne. — 3. Zjazd międzynarodowego stowarzyszenia „Pueri Cantores”. — 4. Nowy Instytut Muzyki Liturgicznej w Paryżu*.

I. DOKUMENTY ODNOWY

1. Dekret w sprawie wprowadzenia w Polsce tzw. lekcjonarzy partykularnych

Rada do wykonania Konstytucji o św. Liturgii udzieliła w piśmie z dnia 31 lipca 1968 r. zezwolenia na wprowadzenie w diecezjach polskich w formie próby czytań mszalnych, zawartych w zbiorze zatytułowanym *Lectionaria particularia*, przeznaczonym na pewne szczególne okoliczności (por. „Notitiae” nr 38 oraz „Biuletyn Odnowy Liturgii” nr 4 (1968). Korzystanie z powyższego pozwolenia uzależnione jest od decyzji poszczególnych biskupów-ordynariuszy. Szereg biskupów wydało już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie. Podajemy poniżej dla przykładu dekret Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, ks. kard. S. Wyszyńskiego z 19.X.1968:

„Czytanie Pisma świętego w języku ojczystym podczas liturgii słowa we Mszach św. z udziałem wiernych wywołuje w ludzie Bożym coraz głębsze pragnienie pełnego otwarcia skarbca biblijnego, zapowiedzianego przez Sobór Watykański II w *Konstytucji o Liturgii świętej* w artykule 51.

Wychodząc naprzeciw tym pragnieniom, Konferencja Episkopatu Polski uzyskała od Rady do wykonania Konstytucji o Liturgii świętej zezwolenie na wprowadzenie w polskich diecezjach nowych czytań mszalnych w niektórych okolicznościach. Ponieważ pismo Rady uzależnia od decyzji poszczególnych biskupów wprowadzenie w życie tego zezwolenia, niniejszym dekretem udzielam wszystkim kapłanom odprawiającym Mszę na terytorium Archidiecezji Warszawskiej prawa korzystania z nowego, załączonego do Dekretu, zestawu czytań mszalnych. Teksty czytań należy czerpać z *Biblii*

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Franciszek Blachnicki, Lublin.

Tysiąclecia, stosując się zarazem do wskazań zawartych w *Pouczeniu* Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej. Ze względu zaś na cześć należną Słowu Bożemu, księża proboszczowie i rektorzy kościołów i kaplic z troszczą się, by perykopy były odczytywane z księgi należycie oprowianej i jeśli to możliwe, przeznaczonej wyłącznie do użytku liturgicznego.

Zgodnie z wytycznymi Rady do wykonania Konstytucji o Liturgii świętej, księża proboszczowie i rektorzy, którzy będą korzystać z nowego zestawu czytań mszalnych, złożą sprawozdanie z próbnego użycia czytań i osiągniętych w tym zakresie rezultatów, sprawozdanie należy sporządzić według wskazówek zawartych w *Pouczeniu* Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej”.

W związku z powyższym dekretem Archidiecezjalnym Komisja Liturgiczna w Warszawie wydała następujące pouczenie szczegółowe:

Pouczenie nr 9

O stosowaniu nowego zestawu czytań mszalnych na niektóre okoliczności

Pismo Rady do wykonania Konstytucji o Liturgii świętej z dnia 31 lipca 1968 r., udzielające zezwolenia na wprowadzenie w diecezjach polskich nowego zestawu czytań mszalnych na niektóre okoliczności, zleca poszczególnym biskupom ustalenie praktycznych norm korzystania z tego przywileju. W związku z tym, na mocy dekretu Arcybiskupa Warszawskiego z dnia 19 października br., niniejsze *Pouczenie* określa w niżej podanych przepisach obowiązujący w Archidiecezji Warszawskiej sposób stosowania nowego zestawu czytań mszalnych.

1. Korzystanie lub niekorzystanie z nowego zestawu czytań mszalnych zostawione jest do decyzji kapłana odprawiającego Mszę św.
2. Z nowego zestawu czytań wolno korzystać jedynie podczas Mszy św. określonych dla poszczególnych działów zestawu załączonego przy dekrete. A mianowicie:

I dział: *Czytania w czasie Mszy świętej o Najświętszym Sercu* — we Mszach wotywnych o Najśw. Sercu odprawianych bądź w pierwsze piątki miesiąca, bądź jako wotywy IV klasy (por. *Kodeks Rubryk*, nr 387—389).

II dział: *Czytania w czasie Mszy św. o Najśw. Maryi Pannie, odprawianych w miejscach pielgrzymkowych* — we Mszach o Najśw. Maryi Pannie tak wotywnych, jak świątecznych, w kościołach, które są uznane za pielgrzymkowe. Za takie określa się chwilowo w Archidiecezji Warszawskiej: Niepokalanów i Miedniewice.

III dział: *Czytania we Mszy św. podczas udzielania sakramentu Bierzmowania* — we Mszach wotywnych o Duchu św. (II klasy), w czasie których po ewangelii i homilii udziela się Bierzmowania.

IV dział: *Czytania w czasie Mszy św., w której udziela się święceń* — we Mszach z dnia liturgicznego.

V dział: *Czytania w czasie Mszy św. za oblubieńców* — we Mszach wotywnych, w czasie których zawiera się małżeństwo; nie dotyczy to Mszy świętych niedzielnych czy z dnia I klasy, nie dopuszczającego wotywy za oblubieńców.

VI dział: *Czytania w czasie Mszy żałobnej i pogrzebu dorosłych* — we wszystkich Mszach odprawianych za zmarłych według formularza *Requiem*, także w pogrzebowych i w Dniu Zadusznym.

VII dział: *Czytania w czasie pogrzebu dzieci* — we Mszach z bieżącego dnia liturgicznego odprawianych w ramach obrzędu pogrzebu dziecka, po wprowadzeniu zwłok do kościoła (por. *Coll. Rit.*, tit. XI, cap. 6, nr 8).

VIII dział: *Czytania w czasie Mszy wotywniej o jedność chrześcijan* — w wotywach klasy II, odprawianych za zezwoleniem ordynariusza (*Kodeks Rubryk* nr 386—387), oraz w tychże wotywach klasach IV, odprawianych w dni IV klasy (por. *Kodeks Rubryk*, nr 387—389).

IX dział: *Czytania w czasie Mszy św. dla dzieci i młodzieży* — we Mszach odprawianych w ciągu roku dla dzieci i młodzieży w niedziele, a także w pozostałe dni tygodnia (np. z okazji rekolekcji, z wyjątkiem świąt I i II klasy).

X dział: *Czytania w czasie Mszy św. dla dzieci i młodzieży na okres wakacji* — we Mszach odprawianych z udziałem dzieci i młodzieży podczas wakacji letnich.

3. Z szeregu czytań mszalnych przewidzianych dla poszczególnych działów od I do VIII, można każdorazowo wybrać dowolną lekcję i ewangelię, można też wybrać jedną tylko perykopę (np. lekcję) zostawiając drugą (w danym wypadku: ewangelia) bez zmiany, jak w Mszale. Przy wyborze perykop, zwłaszcza w Mszach za zmarłych, należy jednak uwzględnić okoliczności odprawiania liturgii, które mogą przemawiać za wyborem określonego tekstu.
4. Nowe perykopy działu IX można stosować jedynie w oznaczonym tygodniu, od niedzieli począwszy. Ze względu na związek tematyczny tych lekcji i ewangelii, należy je czytać łącznie w poszczególnych Mszach.
5. Perykopy działu X ułożone są tematycznie i należy je również czytać łącznie w tej samej Mszy, z tym, że celebrans ma do wyboru lekcję z Nowego albo ze Starego Testamentu.
6. W zasadzie teksty perykop wyszukiuje się w *Biblii Tysiąclecia* przy pomocy wskazówek dotyczących miejsca, podanych w zestawie. Tylko tam, gdzie po wersetach spotyka się skrót „(Wulg.)” oraz przy lekcjach z Księgi Syracha (Eklezjastyka) należy tekst perykopy odszukać najpierw w Wulgacie, a następnie odnaleźć jego odpowiednik w *Biblii Tysiąclecia*.
7. Czytanie perykopy poprzedza się tytułem, którego urzędowe brzmienie dla poszczególnych ksiąg zostało podane w *Liście Biskupów Polskich* z 27.I.1965 r. (WAW 55 (1965) 89). Zgodnie z zawartymi tam wzorcami i tradycją liturgiczną.
 - a) nie podaje się nigdy numeracji ksiąg, ani rozdziału i wersetów (np. mówi się tylko: *Czytanie Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian*).
 - b) Księgi Starego Testamentu: Przypowieści, Eklezjastesa, Syracha, Pieśni nad Pieśniami, Mądrości, zapowiada się zawsze: *Czytanie Księgi Mądrości*. Zapowiedź ewangelii ma obecnie brzmienie: *Słowa Ewangelii według św. N* (WAW 56 (1966) 133).
8. Zachować należy również tradycyjne wstępy do perykop:
 - a) ewangelicznych *Onego czasu....*
 - b) historycznych *W owe dni....*
 - c) do wypowiedzi prorockich *To mówi Pan Bóg*.

- d) do perykop z listów apostoelskich *Bracia* lub *Najmilszy* u św. Pawła, *Najmilszy* w listach katolickich, zachowując też wskazania podane niekiedy w zestawie czytań.
9. W myśl dekretu wprowadzającego nowe czytania, księża proboszczowie i rektorzy kościołów i kaplic, którzy korzystać będą z przywileju, złożą w Wydziale Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej, w terminie do dnia 28 lutego 1969 r. sprawozdanie według następującego kwestionariusza:
 - 1) W jakim zakresie zostały wprowadzone nowe czytania mszalne?
 - 2) Jaka jest duszpasterska przydatność nowych czytań dla kaznodziejstwa i katechizacji?
 - 3) Które z perykop nowego zestawu można by pominąć ze względu na trudności w zrozumieniu i wyjaśnianiu?
 - 4) Jak przyjęli wierni wprowadzenie nowych czytań?
 - 5) Inne uwagi.

(—) Ks. Jerzy Zalewski
Przewodniczący Archidiecezjalnej
Komisji Liturgicznej

(—) † Jerzy Modzelewski
WIKARIUSZ GENERALNY
BISKUP SUFRAGAN WARSZAWSKI

2. Zarządzenie Episkopatu Polski w sprawie mszału łacińsko-polskiego

110 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, odbyta w Opolu dnia 16 września 1968, w związku z ukazaniem się nowego mszału łacińsko-polskiego, postanowiła wydać dalsze zarządzenia wykonawcze do uchwały z 2 września 1965, uzupełnionej 5 maja 1966, o wprowadzeniu języka polskiego do liturgii. W myśl tego zarządzenia od pierwszej niedzieli Adwentu 1968 r., można używać języka polskiego w pełnym zakresie przewidzianym przez cytowane uchwały.

Tekst zarządzenia, ogłoszony w liście pasterskim odczytanym w dniu 24 listopada 1968, brzmi następująco:

1. Użycie mszału łacińsko-polskiego do odprawiania Mszy św. pozwala się od Pierwszej Niedzieli Adwentu roku bieżącego. Gdyby która parafia nie otrzymała do tego terminu nowego mszału z tekstami łacińskim i polskim, zacznie używać tej księgi liturgicznej z chwilą, gdy ją otrzyma, a więc w terminie późniejszym.

2. Od dnia wprowadzenia mszału łacińsko-polskiego wolno jest używać polskiego języka w całej Mszy świętej, odprawianej z czynnym udziałem wiernych, za wyjątkiem kanonu mszalnego. Kanon ma być zawsze odmawiany w języku łacińskim.

3. Msze święte bez udziału czynnego wiernych, należy zawsze odprawiać w języku łacińskim.

4. Języka polskiego używać można w zakresie wyżej określonym we Mszach świętych śpiewanych i czytanych z udziałem wiernych, gdy kapłan celebrując Mszę świętą śpiewaną, może śpiewać zupełnie poprawnie wszystkie teksty polskie według nut, podanych w mszale, nadto — gdy wierni, a przynajmniej zespół śpiewaków, są dostatecznie wyćwiczeni, by mogli

dobrze, w sposób odpowiadający godności Najświętszej Ofiary, odśpiewać w języku polskim te części Mszy świętej, które według przepisów liturgicznych, mają być śpiewane przez wiernych, biorących udział we Mszy świętej.

5. Celem zaznajomienia duchowieństwa z dostosowaniem dotychczasowych melodii mszalnych do tekstów polskich, diecezjalne komisje liturgiczne powinny przeprowadzać wykłady dla kapłanów.

6. Należy również urządzać naukę śpiewów mszalnych z chórami kościelnymi i z zespołami śpiewaków, oraz ze wszystkimi wiernymi, aby umieli śpiewać te części Mszy świętej, które ma śpiewać Lud Boży.

Nie można jednak poprzestawać tylko na poprawnym, czy nawet dobrym śpiewie kapłana i wiernych, ani na dokładnym zachowaniu rubryk mszalnych. Odnowienie liturgii obejmuje coś więcej. Należy wychowywać wiernych do czynnego udziału w życiu liturgicznym. Liturgia bowiem, jak stwierdza Konstytucja Soborowa „jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc”.

II. PROBLEMY ODNOWY

1. Msza święta a budowanie wspólnoty

Można czasem znaleźć się w kościele na mszy świętej odprawianej według wszystkich wymagań soborowej odnowy liturgii (ołtarz *versus populum*, język polski, lektor, schola, modlitwa wiernych, poprawny śpiew ludu, teksty na ekranie), a jednak odpychającej swoją sztywnością i chłodem. Odnosi się wrażenie, że ani celebrans, ani wierni w gruncie rzeczy nie zrozumieeli jeszcze istotnego sensu soborowej odnowy liturgii, bo nie odkryli jeszcze wartości i piękna eucharystycznej wspólnoty w Chrystusie. W ocenie Mszy świętej nie zdołali się jeszcze uwolnić od postawy eucharystycznego pragmatyzmu, dla którego Msza święta nie jest wartością sama w sobie, ale tylko środkiem do osiągnięcia jakiegoś celu. Dla kapłana tym celem będzie „sprowadzenie Chrystusa na ołtarz”, aby mógł być w świętych postaciach przedmiotem adoracji i aby mógł być pożywany w Komunii św. Dlatego cała jego troska koncentruje się w tym, aby Mszę św. „odprawić” *rite et valide*, zgodnie z przepisami rubryczystycznymi. Dla wiernych tym celem będzie spełnienie obowiązku religijnego lub wypełnienie pobożnej praktyki. W jednym i drugim wypadku Msza św. jako zgromadzenie eucharystyczne nie jest przeżywana sama w sobie jako wartość i cel.

Trzeba tu rozważyć zasadnicze dla zrozumienia sensu odnowy liturgii pytanie, czy i o ile zgromadzenie eucharystyczne może być nazwane celem naszego życia religijnego.

Z chrześcijańskiego punktu widzenia celem człowieka jest włączenie się w Boże plany zbawcze i ich wypełnienie w swoim życiu. Istotą tych planów Boga-Ojca streszcza antyfona na wejście z 23 niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego: „Oto, co mówi Pan: Ja żywię myśli pokoju a nie udręczenia. Wzywać mnie będziecie, a ja was wysłucham, i sprowadzę was do domu ze wszystkich krajów waszego wygnania”. Bóg pragnie zgromadzić wszystkich ludzi w swoim domu, uczynić z nich swój lud, swoje dzieci i swą rodzinę. Gromadzenie rozproszonych dzieci Bożych to sens historii zbawienia, która osiąga swój punkt kulminacyjny w Jezusie Chrystusie, w Jego Tajemnicy Paschalnej oraz w Tajemnicy Zesłania Ducha Świętego. Od chwili wypełnienia się tych tajemnic trwa i trwać będzie do końca czasów ich moc. Uobecniają się one ciągle w Kościele, w jego misteriach i poprzez uczestnictwo w nich ludzie jednoczą się z Ojcem i pomiędzy sobą w jeden

lud i jedną rodzinę. Dokonuje się to przede wszystkim w zgromadzeniu eucharystycznym. Tutaj ludzie, zgromadzeni w Duchu Świętym, który sprawia w ich sercach wiarę i miłość, jednoczą się z Chrystusem przychodzącym w Słowie i Sakramencie i „przez Niego, z Nim i w Nim” wchodzą w relację dziecięctwa do Ojca Niebieskiego stając się Jego domownikami. Równocześnie jednoczą się pomiędzy sobą, ze wszystkimi uczestnikami zgromadzenia lokalnego i wszystkich innych podobnych zgromadzeń na całym świecie, stając się wspólnotą w Chrystusie, *koinonia en Christo*. W ten sposób w zgromadzeniu eucharystycznym realizuje się i pogłębia ta wspólnota ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą, która jest celem całej historii zbawienia. Dlatego możemy powiedzieć, że zgromadzenie eucharystyczne jest już samo w sobie celem życia chrześcijańskiego i wartością samą w sobie.

Oczywiście, w innym aspekcie, mianowicie w aspekcie eschatologicznym, jest ono równocześnie środkiem do celu. Jest ono bowiem znakiem wskazującym na ostateczną wspólnotę, która zrealizuje się dopiero u kresu historii zbawienia, w porządku zmartwychwstania. Wprawdzie jest ono znakiem skutecznym, który sprawia to, co oznacza, ale nie sprawia w formie jeszcze pełnej, ostatecznej, i trwałej. Zjednoczenie przez Chrystusa i w Duchu Świętym z Ojcem i Kościołem, które się tu dokonuje może być w tym życiu ciągle pogłębiane i doskonalone, może być też utracone. Zgromadzenie eucharystyczne jest środkiem do osiągnięcia zjednoczenia eschatologicznego. Będąc środkiem zawiera jednakże już w sobie to, do czego ma prowadzić i dlatego może być ujmowane także jako cel życia chrześcijańskiego.

Wydaje się, że dopiero takie spojrzenie na Mszę świętą prowadzi do zrozumienia sensu jej soborowej odnowy. Wszystko bowiem w niej zmierza do tego, aby przywrócić Mszy świętej jej charakter społeczny, wspólnotowy i jej rolę w budowaniu wspólnoty chrześcijańskiej. Jeżeli się tego nie pojmie, będzie groziło niebezpieczeństwo wypaczenia odnowy liturgii w kierunku czysto zewnętrznej reformy rubryczystycznej.

Wszystkie wysiłki odnowy liturgii w duszpasterstwie muszą więc zmierzać w kierunku stworzenia prawdziwego przeżycia braterskiej wspólnoty w Chrystusie. Msza święta musi budować, wychowywać konkretną wspólnotę, parafialną czy inną. Msza święta, która nie tworzy i nie pogłębia wspólnoty, a więc która nie buduje Kościoła (bo Kościół jest wspólnotą w Chrystusie i dopiero tam się urzeczywistnia, gdzie wciela się w konkretną wspólnotę) jest w gruncie rzeczy martwą Mszą świętą. Wspólnota zaś chrześcijańska nie może wytworzyć się na skutek tylko zewnętrznej jedności gestów, słów, śpiewów i rytów, a więc na drodze jakiejś tresury, ale jest ona wewnętrzną wspólnotą wiary i miłości, a więc wspólnotą w Duchu Świętym. Duch żywej wiary i miłości wytwarza dopiero w zgromadzeniu braterską atmosferę, a zewnętrzne gesty wtedy dopiero stają się kultem sprawowanym „w duchu i w prawdzie”, gdy mają pokrycie w wewnętrznych postawach.

Ks. Franciszek Blachnicki, Lublin

2. Autentyczne zgromadzenie liturgiczne

Jeszcze ciągle odprawianie ofiary eucharystycznej nie jest sprawą całego zgromadzenia, całej społeczności zgromadzonej na Mszy świętej.

Może najbardziej rzuca się w oczy swoista „atomizacja” zgromadzenia wiernych. Wielu spośród nich traktuje Mszę świętą nadal jako okazję do prywatnej modlitwy, nierzadko różańcowej. Kiedy we Mszy świętej uczestniczą kapłani, niektórzy z nich odmawiają „sobie” brewiarz. Ale nawet wówczas, gdy zgromadzenie wiernych stanowi jaką taką wspólnotę przez

wspólną modlitwę i śpiew, często dzieje się tak, że ta wspólnota raczej towarzyszy, niejako „akompaniuje” Mszy świętej sprawowanej przez kapłana niż ją współodprawia. Zachodzi to zawsze wtenczas, kiedy śpiewa się lub recytuje inne teksty niż te, które w danej chwili byłyby najbardziej wskazane. Nie można zaprzeczyć, że niemniej częste, a może nawet najczęstsze jest zjawisko odwrotne: kapłan odprawia „sobie” Mszę świętą i nie bierze poważnie zgromadzenia wiernych. Ujawnia się to przede wszystkim w sposobie recytacji modlitw czy wykonywania śpiewów, a nawet czytań w języku narodowym. Nieuzasadniony pośpiech, polykanie słów, nieliczenie się z odbiorem ze strony zgromadzenia. Odprawianie Mszy świętej ciągle jeszcze „plecami do wiernych” jest niemal symbolem tego rodzaju postawy. Wiemy już dzisiaj z pewnością, której nam nikt nie odbierze, że Msza święta to sprawa całego zgromadzenia. Sprawa zgromadzenia jest przedmiotem żywej refleksji teologiczno-duszpasterskiej. Ostatnio poświęcono temu zagadnieniu sporo uwagi w czasopiśmie liturgicznym „Gottesdienst”. Józef

Pascher zajmuje się w dwóch treściach, choć krótkich artykułach problemem składu zgromadzenia (*Die Gemeinde*, „Gottesdienst” nr 19, s. 147—148, oraz *Der Vorsteher*, tamże, s. 148—149), natomiast G. Gepert omawia praktyczny problem, w jaki sposób osiągnąć wzajemne powiązanie, więź wspólnotową w zgromadzeniu. (*Liturgie im Blick auf die Gemeinde*, tamże, s. 149—150 oraz w nr 21, s. 162—163).

Zgromadzenie eucharystyczne jest znakiem, który przedstawia i urzeczywistnia, zgodnie z poleceniem Pana („To czyńcie na moją pamiątkę”) ową wspólnotę pielgrzymów, która sprawowała we wieczniku ostatnią wieczerzę w „noc, w której został wydany”. Wierni w zgromadzeniu eucharystycznym przedstawiają grono uczniów skupionych wokół Pana w ów wieczór, a jednocześnie przedstawiają wszystkich członków mistycznego Ciała Chrystusowego zjednoczonych w Głową tego Ciała. Do Ciała należą wprawdzie także nieobecni, ale tylko obecni stanowią wraz z kapłanem całość znaku Eucharystii, wchodzą w znak eucharystyczny. Byłoby bowiem zubożeniem znaku Eucharystii dostrzegać go tylko w postaciach chleba i wina, o ile kryją Ciało i Krew Pana. Podstawowym znakiem Eucharystii jest posiłek, uczta paschalna. Nie ma jednak posiłku bez uczestników, bez jedzących i pijących. Tak więc uczcujący należą do znaku eucharystycznego. Wynika stąd, że nie wystarczy do uczestnictwa w ofierze eucharystycznej czysto wewnętrzne współofiadowanie: wiara i oddanie (*fides et devotio*). Fundamentem aktywnego uczestnictwa jest przynależność do świętego zgromadzenia i to przynależność nie tylko czysto duchowa albo taka, która realizuje się za pomocą środków masowego przekazu radia lub telewizji. Jedno i drugie nie jest prawdziwą obecnością i prawdziwą przynależnością do świętego zgromadzenia.

Do zgromadzenia, które jest spełnieniem polecenia Pana: „To czyńcie...” należy oczywiście przewodniczący, którym jest kapłan. Jest on znakiem Pana, w nim i przez niego staje się Pan we wspólnotę eucharystycznej widoczny i obecny. Kapłan sprawuje bowiem Eucharystię *in persona Christi*, w osobie Chrystusa. Ujawnia się to najbardziej w chwili przeistoczenia, kiedy wymawia słowa Pana: „to jest Ciało moje... to jest Krew moja...”. Trzeba powiedzieć, że te słowa wymawia Pan przez usta kapłana. J. Pascher wysnuwa z tego faktu przede wszystkim postulat praktyczny: należy liturgicznie podkreślić wejście kapłana do zgromadzenia, a także moment opuszczenia go. Wydaje się, że o wiele istotniejszy byłby postulat, by kapłan w całym zachowaniu podczas ofiary eucharystycznej był ożywiony świadomością, że działa „w osobie Chrystusa”, że za Niego mówi i działa, albo lepiej, że w nim i przez niego działa Chrystus.

Zgromadzenie eucharystyczne nie staje się wspólnotą braterską, ściśle związaną między sobą i z kapłanem na sposób automatyczny, przez sam fakt

gromadzenia się w jednym miejscu. G. Geppert wychodzi w swym artykule z opisu Mszy świętej w jednej z nadreńskich parafii wielkomiejskich. Wszystko tam odbywa się zgodnie z prawidłami odnowionej liturgii, a jednak ludzie nie czują się w tym zgromadzeniu związani ani ze sobą, ani z kapłanem. Nie powstaje prawdziwa wspólnota modlitwy i ofiary. Msza święta odbywa się w atmosferze obcości, w jakimś znaczeniu nieosobowo i nierodzinnie.

Autor sądzi, że tego rodzaju więź mogłaby być wytworzona przez umiejętnie stosowane wezwania we formie wskazań czy zachęt (*admonitiones*). Należałoby przede wszystkim od nich rozpoczynać wspólne sprawowanie ofiary. Przyjął się już pewien termin na określenie tych wprowadzeń: *statio*. chodzi o serdeczne powitanie obecnych połączone z podaniem kilku istotnych myśli odnoszących się do tekstów danego dnia, do świętego czy do intencji, w której odprawia się Msza święta. Autor podaje szereg przykładów takich odezwań.

Na 15 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego

W imię Ojca i Syna i Ducha świętego rozpoczynamy naszą niedzielną Mszę świętą. Jest dziś 15 niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego. W czasie przygotowania darów śpiewać będziemy pieśń....., którą może nie wszyscy znają i dlatego organy będą nam towarzyszyły nieco mocniej. Kolektę dzisiejszą przeznaczamy na nasz dom starców. Niech Pan raczy nam pobłogosławić.

Na niedzielę w czasie wakacyjnym:

Niech Pan będzie z wami wszystkimi. Jest nas tu dzisiaj niewielu i dlatego zjednoczymy się w naszych modlitwach i w ofierze z tymi, którzy są od nas daleko.

Wielki Czwartek:

Zebrałiśmy się na Mszę świętą w ten wieczór, kiedy Ty, Panie Jezu Chryste umyłeś twym uczniom nogi i zasiadłeś z nimi do uczyty miłości. To wszystko uczyniłeś z myślą o krzyżu, któremu wychodziłeś naprzeciw. Dlatego chcemy chlubić się Twoim krzyżem, w którym jest zbawienie i zmartwychwstanie nasze.

Odezwania tego rodzaju mogą poprzedzać także niektóre momenty akcji liturgicznej, np. *Kyrie* lub nawet *Ewangelie*.

Przed *Kyrie*:

Na koniec semestru gromadzimy się na Mszy świętej. Dla każdego z nas ma ten miniony semestr swoje własne oblicze. Przed Panem i przed nami samymi chcemy się przyznać do niedbalstwa i winy. Jednocześnie chcemy dziękować Panu za wszelkie poznanie i za wszystko, czego nam udzielił. Wołajmy przeto do Niego: Panie, zmiłuj się nad nami....

Przed ewangelią 10 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego:

Panie Jezu Chryste, nie kosztuje nas to zbyt wiele przyznać się przed tobą do grzechów. Z łatwością mówimy: wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale to słowo zbyt często staje się tanim usprawiedliwieniem, które przeszkadza nam poznać całą prawdę naszego grzechu i starać się o prawdziwe nawrócenie. Dlatego razem z celnikiem wołamy: „Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu”.

Wskazania i propozycje autora są niewątpliwie słuszne i wartościowe. Wydaje się jednak, że problem swoistej obcości wzajemnej ludzi obecnych na Mszy świętej, przynajmniej w przypadku liczniejszych zgromadzeń parafialnych, tkwi znacznie głębiej w samej naturze i strukturze takich zgromadzeń eucharystycznych. Są one bowiem ze specjalnego punktu widzenia nie wspólnotą ni lecz zbiorami, agregatami. Integracja tego rodzaju zbiorów to problem, który wymaga bardzo zasadniczych przemyśleń oraz poczynañ.

Ks. Rudolf Zielasko, Lublin

3. Kryzys czy rozwój liturgii wspólnoty?

Posoborowy rozwój nauk liturgicznych mocno zaakcentował znak wspólnoty. Kościół bowiem, jako wspólnota wierzących, jest przede wszystkim obecny, realizuje się i aktualizuje na nowo w danym zgromadzeniu liturgicznym. Stąd troska o należytą liturgię wśród takiej wspólnoty jest czymś istotnym dla pastoralnych wysiłków Kościoła. Ukazuje to zbiorowa praca: *Liturgie der Gemeinde*, Wien 1966, Herder, s. 184. Zawiera ona kilka referatów wygłoszonych w ramach sympozjum pastoralnego, zorganizowanego w grudniu 1965 roku, pod przewodnictwem ks. kard. F. Königa.

Pracę otwiera artykuł P. Neuenzeits *Gmina Jezusowa jako wspólnota liturgiczna*. Omawia on chrześcijańskie nabożeństwo w czasach Jezusa, różne przecież od kultu pogańskiego czy żydowskiego. Autor podaje biblijną teologię gminy. Zaakcentował mocno różnicę dwóch darów ołtarza: chleba i kielicha. Karl Adam (*Grundvollzüge der Liturgie*) podsumował wyniki dotychczasowych prób odnowy liturgii Mszy św. i to osobno od strony liturgii słowa (czytania, śpiewy i modlitwy) oraz liturgii ofiary (dziękczynienie, dar chleba i wina). Liturgia słowa wyraża się w znaku słowa. Stąd w obliczu szerokiego wprowadzania języków narodowych do liturgii, wzrasta teologiczne i pastoralne znaczenie słowa. Ignaz Zangerle omawia to w trzech aspektach: język w aktualnym świecie, język odnawiającego się Kościoła i język w odnowionej liturgii.

Język związany jest z ciałowiekim danego czasu oraz środowiska, które podlega zmianom. Nawet gdy treść pozostaje ta sama, sposób jej przedstawiania musi ulegać zmianom. Narodowy zaś język liturgiczny, różny przecież od literackiego czy potocznego, potrzebuje swego okresu adaptacji i okresu przyjęcia. Teologią symbolu w życiu gminy zajmuje się A. Huldénfeld, a B. Meyer daje pastoralne kompendium z zakresu wpływu sakramentów na budowanie wspólnoty. Dla całości wspomnieć należy o dwóch pozostałych artykułach omawiających zadania muzyki kościelnej oraz zasady kształtowania przestrzeni w kościele w obliczu reformowanej liturgii.

Przypatrmy się nieco szerzej rozdziałowi traktującemu o kryzysie liturgii wspólnoty. Zawarte tu wypowiedzi mają charakter wolnej trybuny i są utrwaleniem dyskusji szerokiego grona uczestników sympozjum.

Obserwowany kryzys dotychczasowych form pracy duszpasterskiej jest dwójakiego rodzaju. Najpierw ze strony samej liturgii i jej wykonywania. Współczesny, uprzemysłowiony człowiek, wzrastający w kulturze masowych środków audiowizualnych, nie rozumie wielu form życia liturgicznego. Symbolika znaków jest dla niego często nieczytelna. To co najważniejsze, często jest obce. Obserwuje się duże przywiązanie do spraw drugorzędnych: melodii, szat, postaw zewnętrznych, tzw. musztry liturgicznej itp. Pewną trudność sprawia także niejednokrotnie już dziś misyjny charakter naszej pracy. Język liturgiczny jest niedoskonały, zwłaszcza, gdy jest wyrazem ducha i kultury zupełnie obcej naszym czasom. Szokujące jest wprost, gdy wierny

modli się słowami niektórych psalmów z formularzy mszalnych prosząc o zemstę czy zniszczenie nieprzyjaciela, biorąc wyimek psalmu z kontekstu i rozumiejąc go dosłownie. Ubóstwo śpiewów narodowych, brak pieśni nie jest również czynnikiem budzącym optymizm.

Drugi aspekt kryzysu, to kryzys ze strony gminy. Socjologia wskazuje nam na wiele trudności w budowaniu społeczności zwartej. „Kościół słuchający” w swej tradycyjnej treści ulega przemianom. Następuje proces tzw. demokratyzacji fundamentalnej. Nigdy jeszcze w historii ludzkości pojedynczy człowiek nie dysponował taką rozpiętością wolności decyzji jak dzisiaj. Stąd „liturgia kleru” jest największym niebezpieczeństwem dla każdej wspólnoty, także ze względu na swe naleciałości monarchistyczne. Szanse powodzenia będzie tu miało soborowe szukanie nowego dialogu z Bogiem i ludzi między sobą.

Wielkie parafie miejskie są fikcją wspólnot. Małe ośrodki parafialne mają jeszcze możliwość tworzenia wspólnoty. Ratunek dla dużych parafii leżałby w tworzeniu podstruktur organizacyjnych (zespół dzielnicy, bloku, obszaru sąsiedzkiego itp). Obecnie odczuwa się niewystarczalność administracyjnych parafii terenowych i konieczność odnalezienia wspólnoty Kościoła, gdzie Eucharystia i liturgia słowa mają swe centralne miejsce. Inaczej niepgiębiona wspólnota napotka na silną konkurencję „atrakcyjniejszych” wspólnot organizacyjnych (klubów, związków, organizacji itp.), silniejszych brakiem anonimowości wśród swych członków.

Utрудniają budowanie wspólnoty nie zawsze zadowalające praktyki wierzących, odnośnie ich obecności na Mszy św. i uczestnictwa, zwłaszcza sakramentalnego. Wymowa statystyk jest bolesna, odziera z miraży wyobrażeń o łatwych sukcesach, pokornie uczy i zobowiązuje do szukania nowych dróg dla starych, ale wiecznych prawd.

Dyskusja nie była oczywiście jednostronna. Ukazała także pozytywne nowej sytuacji, owoce nowego zapału i nowej świadomości. Kryzysy są, ale są to kryzysy wzrostu i to właśnie poprzez ukazanie nawet bolesnej prawdy, aby tym łatwiej odczytać znaki czasu. Reforma liturgiczna nie jest bowiem rozpoczynaniem od nowa. Jest dalszym ciągiem, spotykają się w niej *nova et vetera*, jest budzeniem nowego, świeżego zapału i odpowiedzialności w służbie wspólnoty, na drodze do Boga. Ta rzetelna troska o dobro wspólne jest mocnym walorem tej książki. Aktualność i pastoralny charakter publikacji zapewnią życzliwy odbiór wielu czytelników także i w naszym kraju, gdyż wiele austriackich spostrzeżeń jest analogicznych do polskiej rzeczywistości.

Ks. Jerzy Stefański, Lublin

4. Terribilis est.... (refleksje homiletyczne)

Zamiarem naszym jest omówić nr 9-ty serii *Assemblées du Seigneur*, Bruges 1964, poświęcony dedykacji kościoła. Wzmiankowane wydawnictwo zwróciło już na siebie uwagę kaznodziejów, którym chce służyć. Osobliwa to pomoc. Przyczynia wiele pracy, wymaga rzetelnego wysiłku. Sam zamysł imponuje swym rozmachem. Zasadniczo każda uroczystość, niedziela, a nawet formularze z *commune sanctorum* otrzymują opracowanie w postaci stustronicowej książki w formacie dużej ósemki. Przyszedł już czas dojrzałszej refleksji, a nawet możność oceny, skoro mamy przed oczyma znaczną część wykonanego planu. Nr 9-ty, o którym będzie mowa, zasługuje na uwagę przez wielki temat poświęcenia kościoła. Zeszyt jest charakterystyczny dla wydawnictwa, więc zreferowanie go pozwoli ująć idee przewodnie całości i ciekawą metodę postępowania.

Na całość zeszytu składa się siedem wypowiedzi autorów. Na wstępie redakcja *Assemblées du Seigneur* przedstawia swych współpracowników. Ponownie imponuje rozmach inicjatywy: wśród autorów jest Francuz, Hiszpan, Flamand i Belgowie. Każdy z nich oświeśla zagadnienie w inny sposób, zaprasza do budowania syntezy. Właściwym przedmiotem opracowań jest formularz mszalny i jego składniki. Maldonado Arenas, kierownik Instytutu Pastoralnego Uniwersytetu w Salamancie przedstawia dzieje obrzędu dedykacji. Praca ta jest cenna, bo ostatnio wydane źródła znacznie zdezaktualizowały istniejącą literaturę przedmiotu. M. Andrieu wydał *Ordines Romani* (4 t.), a C. Vogel — *Pontyfikał romano-germański z X w.* (r. 1953). Z tą chwilą straciło znaczenie nawet tak znakomite osiągnięcie jak praca mnichów z Maria-Laach, którzy z okazji 800-setnej rocznicy poświęcenia swej bazyliki, wydali książkę pt. *Enkainia*. (Düsseldorf 1956). Podobnie zdystansowany został artykuł S. Benza w *Lexikon für Theologie und Kirche*. W chwili obecnej opracowanie, które dał Arenas, jest bodaj najlepsze. Nasuwa się tu refleksja o historii jako nauce pomocniczej liturgisty. Znaczenie to maleje. Sto lat temu poważnie zagrażał błąd archeologizmu i dziś jeszcze kójarzy się idea reformy liturgicznej z przywracaniem form pradawnych. Niemniej problem istnieje: nadal liturgiści zwracają się do historii, szukając w niej odpowiedzi na przeróżne pytania. W omawianym przez nas wypadku, rzut oka w przeszłość wyjaśnił w pewnej mierze genezę zagadnienia.

Zasadniczy jednak trzon całości stanowią omówienia czytań mszalnych i dwa następne studia, biblijne i patrologiczne. Apokalipsa, tak trudna, ukazuje nowe treści. Myśl wstępuje ku górze kontemplując Jeruzalem Nowe jako wizję pokoju. Niezaprzeczenie pozytywnym jest stały zwrot w stronę Pisma św. Dotyczą go *ex professo* prace o lekcji i Ewangelii, a nadto następna, którą M. Fraeyman poświęcił uduchowieniu idei świątyni! w listach św. Pawła. Autor wprawia w pewne zakłopotanie nadmiarem treści, które płyną ze znanych przecież tekstów. Na szczęście, kwestia ta powraca w studium patrologicznym Ph. Rouillarda, czy lepiej jeszcze w refleksjach dominikanina O. Bonduelle, czy wreszcie w doświadczeniach proboszcza z Bouverie, L. Heuschena.

Jest w tym swoista pedagogika. Wpierw kaznodzieja ma przeżyć Kościół — ten przez wielkie K, jeśli ma innych nauczać o Kościele. Kościół-budynek jest tylko znakiem widzialnym i obietnicą tych łask, które tu można czerpać. Świętość tego kościoła-budynku jest relatywna, zależna od społeczności — owej *Assemblée du Seigneur*, której służy jako pomieszczenie. Ona to jako Ciało mistyczne Jezusa Chrystusa jest mieszkaniem i świątynią Boga. W analogiczny sposób przybytkiem Boga żywego jest, a przynajmniej powinien być człowiek. W tej dziedzinie wypowiedzi św. Pawła nie dopuszczają dwuznaczności (por. I Kor 3, 16—17 i 6, 19—20; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 19—22). Przemyślenie tych tekstów owocuje w kaznodziejstwie, gdyż domaga się kultu wewnętrznego, wewnętrznej ofiary, komunii duchowej, jednym słowem udziału głębi człowieka w jego religijnym życiu, z głoszeniem i słuchaniem kazania włącznie.

Pojawienie się tych kwestii w podręczniku kaznodziejstwa jest symptomatyczne. Tymczasem tego bezwzględnie wymagają nowe czasy. Kaznodzieja powinien asymilować naukę o Kościele — ręką ludzką uczynionym i związku, jaki go łączy z tym, którego nie uczyniła ręka ludzka.

Zapotrzebowanie na takie nowe kaznodziejstwo jest ogromne. Ludzie stworzeni na to, aby poznali Boga, są gotowi słuchać i przyswajać naukę o Bogu budującym sobie i poświęcającym wiekiście mieszkanie. Jakże dalecy tu jesteśmy od tuzinkowych moralizowań, od tego, że „coś się powie”. Kazanie odnajduje swe poczesne miejsce w prawdziwej teologii.

W skupieniu czytamy na koniec komentarz do Ewangelii o Zacheuszu. Napisał go A. M. C o c a g n a c, dominikanin, dyrektor tak bardzo dyskutowanego pisma „L'Art sacré”. Autor akcentuje to, co na ogół uchodziło uwagi. Każda stronica przynosi kapitalne spostrzeżenia; budzi refleksje, inspiruje.... A przecież nie jest to na pewno gotowa homilia. Zanadto biblijna z początku, niesforna pod koniec. To prawda, że swobodą przypomina wypowiedzi augustyńskie. W tym tkwi duża wartość: homilia jest osobliwym rodzajem, który wyraźnie musi się odróżniać od kunsztownych struktur literackich. Powinna się jednak trzymać zarówno Ewangelii, jak liturgii i naszej sytuacji życiowej.

Zawiodła więc ostatnia nadzieja. W 9-tym zeszytzie *Assemblées du Seigneur* nie znaleźliśmy gotowej homilii na dzień poświęcenia Kościoła. Czy to nie dosyć, aby zdyskwalifikować przedsięwzięcie? Dotknęliśmy tu może istoty zagadnienia. Mniej wtajemniczonych razi, że tak apetyczne wydawnictwo w rezultacie raczy nas półfabrykatem. Nie mamy czasu na dopracowanie do końca.... To prawda, ale też płacimy już wysokie rachunki, bo zagubiliśmy umiejętność „dalszego” przygotowania. Ks. Jan Rostworowski mawiał, że przygotowuje kazanie całe życie i 5 minut. W ten sposób, rozróżniał trafnie dwa różne aspekty jednej sprawy, która wraca na myśl podczas lektury *Assemblées du Seigneur*. Wdraża ona w pewien sposób myślenia, ukazuje źródła, wprowadza w specjalny świat myślowy. Jest to pomoc w dalszym przygotowaniu kaznodziei. *Assemblées* ukazywały się bez jakiegos z góry zamierzonego porządku, po prostu wtedy, gdy były gotowe. Wtedy też właściwie powinny być czytane, studiowane, przemodlone, jednym słowem asymilowane. Gdy przyjdzie bezpośrednia potrzeba wygłoszenia homilii, ufać można, że starczy już niewiele, aby ją należycie przygotować.

W ten sposób patrzymy na kilkadziesiąt zeszytów *Assemblées du Seigneur*. Seria została zawieszona i już od roku nie wychodzi, chociaż wcale nie dała całosci. Decyzja taka zapadła w związku z szybkim postępowaniem reformy liturgicznej, która rozciągnie się przecież również na obchody roku kościelnego. Redakcja nie trwoni sił na nieużyteczne prace, przeciwnie przygotowuje już pomoce potrzebne w przyszłości. Niedokończona seria, a nawet samo przerwanie wydawnictwa jest bardzo znamennym dowodem uwrażliwienia na głos czasu. Zazdrościmy tym, których stać na to. Bierzmy od nich wszystko, co pożyteczne.

O. Paweł Sczaniecki OSB, Tyniec

III. PRAKTYKA ODNOWY

1. Instrukcja o śpiewie i muzyce w liturgii mszalnej

Komisja dla Spraw Muzyki i Śpiewu Kościelnego Archidiecezji Warszawskiej przygotowała szczegółową i praktyczną instrukcję o śpiewie i muzyce w liturgii mszalnej, w oparciu o *Instrukcję o muzyce w świętej liturgii* z dnia 5. III. 1967 r.

Podajemy poniżej tekst tej pożytecznej instrukcji (z niewielkimi skrótami):

I. Omówiona zostanie najpierw Msza święta śpiewana, tzn. taka, w której celebrans śpiewa modlitwy mszalne (oracje), prefację, zakończenie kanonu, modlitwę Pańską oraz rozesłanie wiernych wraz z błogosławieństwem.

A. Części stałe. Części stałe Mszy św. powinny być śpiewane zasadniczo przez lud uczestniczący we Mszy św. Można wykorzystać dowolne melodie, byleby były one zatwierdzone przez odpowiednią władzę (Komisja dla Spraw Muzyki i Śpiewu Kościelnego Arch. Warszawskiej, lub analogiczna innej diecezji). W naszej archidiecezji wierni powinni jednak wszyscy znać II Mszę ks. I. Pawlaka, która jest również śpiewana w innych diecezjach polskich i tej Mszy należy nauczyć we wszystkich parafiach arch. warszawskiej. Melodią zalecaną do śpiewania *Wyznania Wiary* jest opracowanie ks. W. Świerczka opublikowane w najnowszym wydaniu śpiewnika ks. Siedleckiego.

Części stałe Mszy św. może również śpiewać chór parafialny w układzie wielogłosowym. Nie ma jeszcze wielu kompozycji tego rodzaju, ale czyni się starania, by brakowi temu jak najrychlej zaradzić. W związku z tym zachęca się kompozytorów, żeby opracowywali melodie do tekstów stałych Mszy św. zgodnie z obowiązującymi przepisami liturgicznymi (bez powtarzań słów lub poszczególnych części zdań i zwrotów) i żeby zgłaszali je do Komisji Muzycznej celem zatwierdzenia i rozpowszechnienia wartościowych utworów. Potrzebne są Msze wielogłosowe w różnych układach i o różnym stopniu trudności a więc: 2 gł. równe, 3 gł. równe, 4 gł. równe (męskie), 3 gł. mieszane, 4 gł. mieszane (łatwe i bardzo ambitne). Na razie wykorzystać można do śpiewania *Kyrie* odnośną część jakiejś Mszy łacińskiej, którą chór ma w swoim repertuarze.

Instrukcja o muzyce w świętej liturgii z dn. 5. III. 67 w p. 34 zwraca jednak uwagę, żeby śpiew chóru wielogłosowego nie odsunął całkowicie wiernych od śpiewu w czasie Mszy św. Należy więc rozdzielać chórowi i wiernym poszczególne części, zmieniając układ kombinacji w rozmaity sposób, śpiewając na przemian niektóre części wielogłosowe, niektóre zaś na jeden głos przez wszystkich. W tych wypadkach należy pamiętać, że wypada, aby *Wyznanie Wiary* śpiewali wszyscy wspólnie, a przynajmniej należy zapewnić ludowi stosowny udział w tym śpiewie. *Święty* zaś obowiązkowo ma być śpiewane przez lud razem z kapłanem, gdyż jest to zakończenie prefacji.

B. Części zmienne. Części zmienne Mszy św. przeznaczone są do wykonywania raczej przez specjalnie wyodrębnioną do tego grupę wiernych tzw. scholę. Nie musi to być duża grupa, ale bardzo jest wskazane, by grup takich w kościołach było więcej, by w niedzielę na każdej Mszy wykonywane były części zmienne przez odpowiednią grupę (dobrze jest wykorzystać do tego już istniejące przy kościołach grupy, jak np. dzieci z katechizacji, młodzież. Żywy Różaniec, i „przydzielić” im odpowiednią godzinę Mszy św. np. dzieci na Mszy szkolnej, Żywy Różaniec na Mszy wieczornej etc.). Do śpiewania części zmiennych można również wykorzystać chór wielogłosowy (np. na sumie), nie należy w takim wypadku ograniczać śpiewu do recytacji jednogłosowej, gdyż może to niewprowadzonych we właściwe zrozumienie liturgii chórzystów zrazić.

Do śpiewania części zmiennych można zastosować którykolwiek z tonów melodii gregoriańskiej (wg *Liber usualis* s. 112 ns.). Można również części te śpiewać wg melodii opracowanych przez ks. Z. Bernatę, ks. S. Koczabę, lub ks. Z. Piaseckiego. W najbliższym czasie opracowane będą również melodie w układzie wielogłosowym, w różnych wersjach, do śpiewania części zmiennych.

C. Śpiewy kapłańskie. Śpiewy celebransa (oraz odpowiedzi na nie) kapłani powinni wykonywać wg melodii umieszczonych w nowym *Mszale łacińsko-polskim*. I tak:

1. Pozdrowienie *Pan z wami* śpiewać można wg trzech wersji (strofy 177, 178, 179 w nawiasach kwadratowych na końcu *Mszалу*). Proponuje

się, żeby melodię pierwszą stosować w niedzielę i święta; drugą w dni powszednie i w czasie Mszy żałobnych (nie jest to jednak wiążące!); trzecia melodia, mniej znana, mogłaby być śpiewana przez dobrych śpiewaków w czasie specjalnych uroczystości.

Przy śpiewaniu modlitw (wszystkich trzech, a więc: kolekty, nad darami i po Komunii) należy zwracać uwagę na znak krzyża i gwiazdki, które to znaki są umieszczone w każdej modlitwie i wskazują gdzie stosować odpowiednie opuszczenie melodii. Dopóki nie opanuje się pamięciowo pełnych tekstów konkluzji, dobrze będzie je przepisać i umieścić je na ołtarzu. (są one na s. XVI)

2. Modlitwa wiernych (*Oratio fidelium*) nie musi być śpiewana, ale śpiewać ją można.

3. Prefację należy śpiewać dokładnie z nut (jest tylko jeden ton, a nie jak dawniej *tonus festivus* i *ferialis*). Przypomnieć przy tym należy, że „...przez wszystkie wieki wieków .Amen. jest zakończeniem modlitwy nad darami, a prefacja rozpoczyna się od oddzielnego pozdrowienia *Pan z wami* śpiewanego nieco inaczej niż pierwsza wersja pozdrowienia przed oracją (str. [177]).

4. Kanon jest zasadniczo modlitwą czytaną, ale może być również śpiewany, bez specjalnego pozwolenia. Wskazane jest jednak zachować śpiew Kanonu na większe „okazje” (święta większe, odpusty, uroczystości). *Per Ipsum* po łacinie wg *Mszatu*.

5. Modlitwę Pańską w języku ojczystym poprzedza wstęp śpiewany przez celebransa. Ojciec nasz powinni śpiewać wszyscy uczestniczący we Mszy św. Embolizm śpiewa sam kapłan (bez organów). Po zakończeniu przemawia Hostię i śpiewa *Pokój Pański...* jak we *Mszale* jest napisane.

6. Zakończenie Mszy św., na które składa się: pozdrowienie, błogosławieństwo i odesłanie wiernych, śpiewać można na dwa sposoby. Jeżeli wybiera się melodię pierwszą, najlepiej poprzedzić błogosławieństwo pozdrowieniem również wg pierwszej melodii (str. [177]) rozesłanie zaś wiernych najbardziej odpowiednio będzie pierwsze (z *alleluię* w oktawie Wielkanocnej), lub drugie (na motywie XI Mszy). Drugie błogosławieństwo winno poprzedzić pozdrowienie wg drugiego tonu (str. 178), a rozesłanie wiernych wg melodii trzeciej (motyw VIII Mszy gregoriańskiej).

7. Jeżeli to możliwe do wykonania czynności liturgicznej przeznaczonej do śpiewu należy wybrać kapłana, który jest w śpiewie bieglejszy. Jeżeli takiego nie ma, śpiewy trudniejsze można zastąpić recytacją.

D. Pieśni religijne w czasie Mszy św. *Instrukcja o muzyce w świętej Liturgii* dopuszcza możliwość śpiewania religijnych pieśni ludu w czasie Mszy św. (punkt 32, 36); istnieje nawet możliwość zastąpienia śpiewów na wejście, ofiarowanie i Komunię innymi pieśniami, z tym jednak zastrzeżeniem, żeby pieśni te odpowiadały treścią odpowiednim częściom Mszy św., świętu i okresowi liturgicznemu, oraz by były zatwierdzone do takiego użycia przez kompetentną władzę terytorialną. Zestaw takich pieśni jest już opracowany i w niedługim czasie zostanie przez Podkomisję Muzyczną Episkopatu Polski rozesłany do diecezji polskich na okres próbny, a później będzie wydany specjalny śpiewnik mszalny, zawierający pełny zestaw pieśni i zwrotek nadających się do śpiewania zgodnie z pkt. 32 *Instrukcji*. Obecnie po przerecytowaniu części zmiennych (lub przed na wejście) można w czasie Mszy św. śpiewać znane i odpowiednie pieśni ludowe religijne na początku Mszy, na ofertorium, na Komunię i na końcu Mszy.

W związku z powyższym przypomina się, że wykorzystywanie do śpiewania w czasie Mszy św. tzw. piosenek religijnych (typu O. Duwała, S. Sourie itp.) jest niezgodne z przepisami liturgicznymi. Piosenki reli-

gijne spełniają swoją doniosłą rolę w innych momentach, jak np. w czasie spotkań młodzieżowych, przy ogniskach, na wycieczkach, w czasie katechizacji, a nawet na organizowanych specjalnie w kościele godzinach muzyki religijnej lub nabożeństwach Słowa Bożego (por. pkt 53 Instrukcji).

E. Gra na instrumentach muzycznych w czasie Mszy św. Instrumenty muzyczne do akompaniamentu towarzyszącego śpiewem wiernych, jak również do gry solowej są wg *Instrukcji* bardzo pożyteczne. Na pierwszym miejscu stoi tradycyjny kościelny instrument muzyczny, jakim są organy. Akompaniament (pkt. 64) nie powinien jednak być zbyt głośny, żeby nie zagłuszać śpiewu wiernych, lecz podtrzymywać właściwą melodię, utrzymywać rytm i jednoczyć wszystkich. Jeżeli zaś chodzi o grę solową, to *Instrukcja* przewiduje tego rodzaju grę na samym początku Mszy (zanim kapłan przybędzie do ołtarza), na ofiarowanie, o ile nie śpiewa się wówczas pieśni, podczas Komunii św. i na końcu Mszy św., podczas wychodzenia wiernych z kościoła (pkt. 65). Przypomina się, że przepis zabraniający gry solowej na organach w czasie Adwentu, Wielkiego Postu oraz w czasie Oficjum i Mszy św. za zmarłych pozostaje w dalszym ciągu w mocy i powinien być przestrzegany (pkt. 66).

Gra na innych instrumentach w czasie Mszy św. jest w zasadzie dopuszczalna, jednak *Instrukcja* wyraźnie przypomina, że przy dopuszczeniu innych instrumentów muzycznych należy brać pod uwagę ducha i tradycję poszczególnych narodów i to, co według powszechnego przekonania i faktycznego używania odpowiednio jest tylko dla muzyki świeckiej, należy bezwzględnie wyłączyć z wszelkich czynności liturgicznych i ćwiczeń pobożnych (pkt. 63 Por. również pkt. 60, który mówi, że nie wolno dopuścić, by do kościoła, choćby dla samej tylko próby, zostało wprowadzone cokolwiek, co nie odpowiada świętości miejsca, godności obrzędów liturgicznych i pobożności wiernych).

II. Gdy Msza nie jest śpiewana, nic nie stoi na przeszkodzie, by niektóre części liturgii mszalnej były wykonywane śpiewem. Mówi o tym pkt 36 *Instrukcji*. Dotyczy to zarówno *Proprium*, jak i *Ordinarium Missae*. Uwagi dotyczące śpiewania w czasie Mszy św. pieśni religijnych są tu również aktualne.

III. Na zakończenie przypomnieć wypada, że śpiewów należy uczyć wszystkich wiernych, poczynając od dzieci i młodzieży w czasie katechizacji, a skończywszy na wiernych dorosłych. Do nauki śpiewu należy wykorzystać fachową pomoc organisty, który powinien współpracować w tej materii z duszpasterzem (pkt. 18). Nauczanie śpiewu należy przeprowadzić równoległe z nauczaniem liturgicznym.

Ks. Tomasz Bojański

IV. KRONIKA ODNOWY

1. Romano Guardini — wspomnienie pośmiertne

W Monachium w dniu 1 października 1968 r. zakończył życie Romano Guardini, przeżywszy 83 lata. Przed pierwszą wojną światową wypowiedział ten wielki myśliciel coś w rodzaju westchnienia: „Chciałbym tego dożyć, by wierni na moje *Dominus vobiscum* odpowiadali *Et cum spiritu tuo*”. Guardini doczekał się spełnienia tego życzenia i to we formie, która przeszła chyba najśmielsze oczekiwania. To, że tak się stało, było w du-

zym stopniu i jego zasługą. Liturgia była jedną z tych dziedzin, której B. Guardini poświęcił najwięcej zainteresowania, sił i pracy. Była to praca przede wszystkim wychowawcza wśród młodzieży, którą w latach międzywojennych gromadził w czasie wakacji na zamku Rothenfels w pobliżu Moguncji. Z tej właśnie pracy rodziły się jego najcenniejsze przemyslenia z dziedziny liturgiki. Opublikował je w szeregu dzieł, które po dziś zachowały wartość. Do takich należy zaliczyć przede wszystkim pracę pt.: *Vom Geiste der Liturgie (O duchu liturgii)*, wyd. pierwsze 1918, w r. 1958 wyd. pierwsze 1939, w r. 1960 wyd. 7). Te i szereg innych publikacji, to przede wszystkim to jest przetłumaczone na język polski) czy wreszcie *Besinnung vor der Feier der heiligen Messe (Refleksje przed odprawianiem Mszy świętej)*, wyd. pierwsze 1939, w r. 1960 wyd. 7). Te i szereg innych publikacji, to przemyslenia o charakterze teologicznym. Guardini należał do tych liturgistów, którzy w czasie gdy liturgikę niemal utożsamiano z rubrycystyką, interesował się nie tylko znakiem, rytmem, ale pytał stale o to, co ten znak oznacza i urzeczywistnia. Stąd nieprzemijająca wartość jego wkładu do tego ruchu odnowy liturgicznej, którego jesteśmy dzisiaj świadkami.

Ks. Rudołf Zielasko, Lublin

2. Nowe czasopismo liturgiczne

Staraniem instytutów liturgicznych Niemiec, Austrii i Szwajcarii wychodzi już od 2 lat nowe czasopismo liturgiczne „Gottesdienst” (Służba Boża). Posiada ono charakter biuletynu informującego o bieżących wydarzeniach w dziedzinie liturgii, a jednocześnie dostarcza cennych materiałów do przemyśleń (w postaci bardzo zwięzłych artykułów, nie przekraczających najczęściej 2 stron druku) i praktyki duszpasterstwa liturgicznego (np. numer 13—14 zawiera tekst łaciński i przekład niemiecki nowych modlitw eucharystycznych) Czasopismo ukazuje się 2 razy w miesiącu w objętości 8 stron. Do tej pory (15. 11. 1968) ukazały się 22 numery tego cennego czasopisma, w tym kilka podwójnych. Wydaje je Herder (Freiburg i Br.) oraz Benziger—Verlag (Einsiedeln).

Ks. R. Z.

3. Zjazd międzynarodowego stowarzyszenia „Pueri Cantores”

Treviso, rodzinne miasto papieża Piusa X było w dniach 26—29 czerwca 1968 r. miejscem zjazdu członków stowarzyszenia „Pueri Cantores”. Zjechało się około 3000 chłopców głównie z Włoch, ale poszczególne delegacje reprezentowały prawie cały świat. Poza licznie reprezentowaną Austrią i Hiszpanią, obecna była pozostała Europa, Ameryka, Afryka i Azja. Gościnni mieszkańcy miasta zapewnili chłopcom noclegi w swych domach. Zarząd miasta oddał na obrady swój pałac komunalny. Na program uroczystości złożyły się: czynny udział we Mszy św., koncerty i referaty. W pierwszym dniu uczestnicy brali udział we Mszy św. koncelebrewanej w kościele katedralnym, wraz z miejscowym biskupem. Następnego dnia Msza św. śpiewana odbyła się w kościele św. Franciszka, a w ostatnim dniu odprawiono Mszę św. pontyfikalną z modlitwą wiernych w pięciu językach. W drugim dniu odbył się wielki koncert polifoniczny i folklorystyczny. Wszyscy uczestnicy wzięli także udział na placu przed katedrą w uroczystym „Rycie Pokoju”.

Prezes stowarzyszenia w swych dwóch przemówieniach omówił obywatelskie i liturgiczne cele i zadania organizacji.

Stowarzyszenie „Pueri Cantores”, zgodnie ze swymi celami organizacyjnymi i uwzględniając wytyczne Ojca św., wykonuje śpiewy tradycyjne i współczesne, w języku łacińskim i narodowym, biorąc wraz z ludem czynny udział w akcji liturgicznej swymi śpiewami i cieszy się stąd zasłużonym uznaniem i rozgłosem na całym świecie. (por. „Notitiae” 4) 1968 (328).

J. St.

4. Nowy Instytut Muzyki Liturgicznej w Paryżu

Na żądanie komisji liturgicznej episkopatu francuskiego, Instytut Katolicki w Paryżu, w porozumieniu z Centrum Narodowym Liturgiki Pastoralnej, zdecydował przekształcić aktualny Instytut Muzyki św. (dawnej Instytut Gregoriański) w Instytut Muzyki Liturgicznej. Sobór Watykański II stawia reformie liturgicznej, a w niej i śpiewowi oraz muzyce kościelnej, nowe zadania. Również liczne głosy dochodzące z różnych stron świata świadczą o potrzebie nowej i pogłębionej formacji technicznej i pastoralnej w zakresie muzyki i śpiewu liturgicznego. Dotyczy to zarówno odbiorców jak i twórców. Nowy instytut pragnie odpowiedzieć tym wołaniom i stać się międzynarodowym centrum badań dotyczących wszystkich form wyrazu liturgicznego: mówionego, śpiewanego i instrumentalnego. Instytut zorganizowany jest w trzech wydziałach:

I. Wydział studiów wyższych z sekcjami specjalistycznymi: muzykologia liturgiczna, pastoralna, piśmiennictwo muzyczne, instrumentacja i pedagogika muzyczna. Studia trwają przez cztery semestry, po 12 tygodni każdy, 12 godzin tygodniowo. Główne wykłady i seminaria na Instytucie prowadzić będą m.in.: S. Caillat, J. Gelineau, J. Y. Hameline, P. Jounel, A. Moussy, G. Stefani. Jeśli chodzi o zakres innych dyscyplin tu nie wymienionych, mogą być one uzupełnione na innych instytutach, po uprzednim porozumieniu z dyrektorem studiów (J. Bihan).

II. Wydział studiów muzycznych. Zapewnia formację techniczną studentom muzyki kościelnej. Studia te są kontynuacją poprzednio istniejącego Instytutu w zakresie solfeżu, harmonizacji, kontrapunktu, śpiewu gregoriańskiego, chóralnego, francuskiego, organów, estetyki.

III. Wydział studiów pedagogicznych. Rozszerza on prace poprzednio istniejącego Instytutu Warda na pedagogikę nauczania muzycznego i muzyki liturgicznej. I semestr rozpoczął się 5 listopada 1968, a w lutym 1969 nastąpił początek drugiego. Szczegółową informację odnośnie programu i systemu studiów można osiągnąć pisząc na adres: Institut de Musique Liturgique, 21 rue d'Assas. Paris 6^o (Francja). (cfr. „Notitiae” 4) 1968 (327).

J. St.